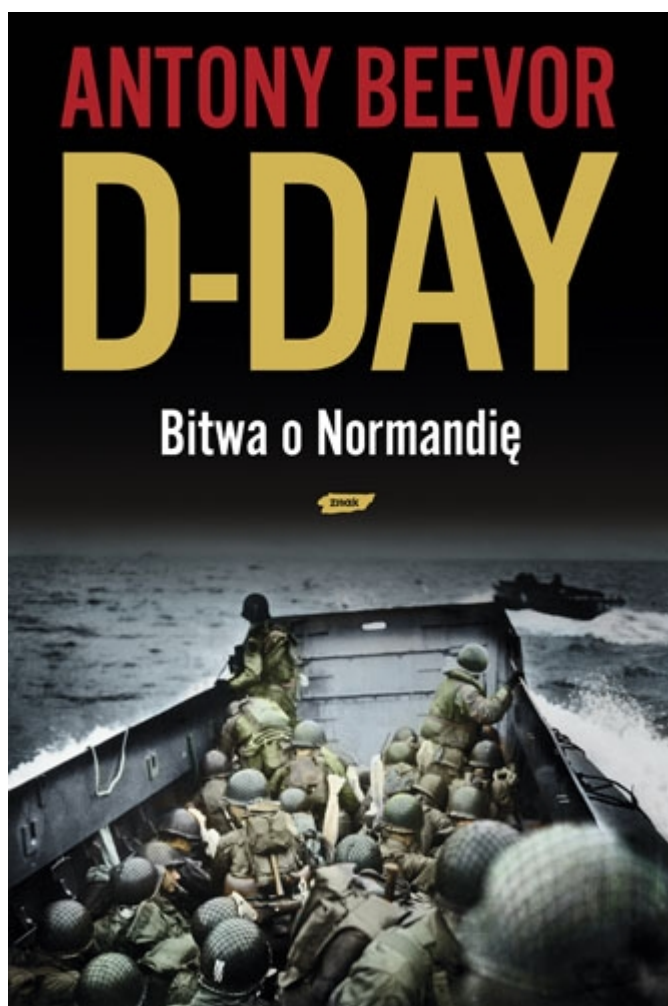


Dziś przypada rocznica D-Day 6 czerwca 1944 roku desantu w Normandii. Mam przed sobą dwie książki opisujące to niezwykle zdarzenie. Polecam tylko jedną z nich, Anthony Beevora, D-Day, Bitwa o Normandię (Znak Kraków 2010). O drugiej potem.



Brytyjski historyk Beevor znany jest z unikalnego talentu do przybliżenia sytuacji nie tylko generałów, ale i zwykłych żołnierzy. Wiadomo, że przed D-Day Eisenhower palił po 4 paczki papierosów dziennie i zapijał to niezliczonymi dzbankami kawy. Statki na kanale mogły być zawrócone tylko raz, bez dodatkowego tankowania. Większość złapanych w UK agentów niemieckich pracowała teraz dla UK i nadawała fałszywe informacje (s. 17). Niemcy byli przekonani, że 52 DP Lowland szykowała się do ataku na Oslo. Ike uchodził miłego chłopca, ale za takiego sobie generała wśród takich jak Patton czy Montgomery, niesłusznie uważa Beevor (s. 20). Scott-Bowden odradzał atak na Omaha, nie było jednak wyboru – tylko przez

desant na Omaha szło utrzymać łączność z Brytyjczykami. Żołnierze przeczuwali akcję bo dostali przepustki 24h, wielu się spiło, ale nie wsadzano ich do karceru (s. 25). Niektórzy Brytyjczycy byli smutni, bo sądzili że wyczerpali swój zasób szczęścia na pustyni. 4 czerwca Ike posłuchał dr Jamesa Stagga i odwołał wszystko na 24 h. Churchill uważał, że US Army zawsze podejmuje dobrą decyzję wyczerpawszy wszystkie inne możliwości. Amerykańscy dowódcy nie wahali się eksperymentować i krzyczeć; brytyjskich mieli za zbyt uprzejmych (s. 30). Churchill z trudem nakłaniał USA do współpracy z de Gaullem. Leclerc dowodził ludźmi schwytanymi w ramach operacji Torch, Leclerc zrobił w Yorkshire uroczystość ku czci... Joanny d'Arc (s. 33), bardzo to rozbawiło brytyjskich oficerów. De Gaulle gniewał się za pieniądze jakie drukowano w USA dla żołdu dla armii Leclerca. Przed D-Day żołnierze dostawali frytki i lody. Fotografie żon i dziewczyn przyklejali do wnętrza hełmów, niektórzy Amerykanie goląc głowę dla higieny zostawiali niskiego irokeza, co wykorzystywała niemiecka propaganda (uebelste Untermenschum amerikanischer Slums), jakoby US Army to sami bandyci z więzień i slumsów (s. 41).

<http://www.youtube.com/watch?v=Xnx3dmaQ9Uo>

Pasy na samolotach C-47 zdumiały spadochroniarzy. Miały pomagać alianckiej artylerii, ale co z niemiecką? (s. 43). UK kręciło nosem na południową operację Anvil, do której upierał się FDR, miała być uzupełnienie normandzkiej. Hitler cieszył się na atak, uważał, że po odparciu desantu będzie mógł wszystko rzucić na ZSRR (s. 47). Rundstadt uważał jednak Atlantikwall za bzdurny, lepsza byłaby mobilność – „kto broni wszystkiego, nie broni niczego” (Fryderyk Wielki). Hitler bezsensownie trzymał dobrą dywizję na Jersey i Guernsey (s. 48). Tamejsza 319 DP prawie się zasymilowała z Brytyjczykami (s. 57), jak kpili twardzi SS-mani z frontu wschodniego. Gen Fritz Bayerlein spodziewał się drugiej Dieppe i był dobrej myśli. Kriegsmarine wykluczała Normandię jako miejsce ataku, bo tylko w czasie przypływu desant byłby możliwy (s. 50). Od

Stalingradu Hitler nie pozwalał na elastyczną obronę. Rommel skarżył się na bezużyteczność Luftwaffe. Guderian uważał, że czołgi powinny stać na północ od Paryża by móc uderzyć gdzie będą potrzebne. Rommel usiał plaże ogromną ilością min, żołnierze zamęczeni przez niego czasem kładli fałszywe. Najlepszych żołnierzy brało od dawna SS, WH był coraz słabszy i bardziej nieruchawy, ale nadal groźny. Ostruppen (głównie Rosjanie Własowa, ale i Polacy, Gruzini itd) mieli tylko bronić statycznych umocnień, dowodzili nimi Niemcy. Gen. Erich Marcks odmawiał sobie frykasów w ramach solidarności z ojczyzną. Dywizje przerzucone z frontu wschodniego, zwłaszcza SS uważali, że żołnierze stacjonujący we Francji zbyt zmiękli (s. 57). Burdel w Bayeux był symbolem tego.

[https://www.youtube.com/watch?v=dc5Iv7\\_dn4w](https://www.youtube.com/watch?v=dc5Iv7_dn4w)

We Francji komuniści z FTPF cieszyli się na powstanie, nie wiedząc, że to ostatnie czego Stalin by sobie życzył (s. 62). Harris i Spaatz niechętnie przerzucili się na bombardowania Francji zamiast celów w Rzeszy. W nocy z 5 na 6 czerwca RAF i USAAF zrzuciły mnóstwo komandosów na linie wroga, a do tego nieco manekinów (Explosivpuppen jak mawiali Niemcy). Już w Wysp Normandzkich strzelali Niemcy, gen Taylora szefa 101 P-des jego żołnierze nie mogli dobudzić (s. 79). Niektóre ściśnięte za blisko siebie samoloty pod ostrzałem wypuściły spadochroniarzy ze zbyt niskiego pułapu, ich spadochrony nie zdążyły się otworzyć. Spadochroniarze cieszyli się na widok krów, gdzie one tam nie ma min. Ci z 82 dywizji pow-des, wymyślili hasło flash i odzew thunder jako trudno wymawialne dla Niemców (s. 82). Niemcy myśleli, że spadochroniarze są wszędzie i biegali we wszystkich kierunkach. Krążyły opowieści o obustronnych okrucieństwach między niemieckimi a alianckimi spadochroniarzami, niestety czasem były prawdziwe (s. 86). Brytyjskie szybowce horsa większe od amerykańskich waco były jeszcze bardziej niebezpieczne. Gdyby 4 DP nie zdobyła plaży Utah spadochroniarze byliby ugotowani...

<http://www.youtube.com/watch?v=mqzIq01KwQE>

5000 okrętów z wielu flot, największa flota w historii, bała się U-Bootów (s. 95). Przez kilka tygodni typhoony niszczyły radary Niemców. Jednak ani jeden U-Boot nie miał w D-Day przepłynąć przez Kanał. Żołnierze uczyli się francuskiego lub czytali biblię, bali się sztormu bardziej niż Kriegsmarine. Ike wygłosił przemówienie do żołnierzy o Wielkiej Krucjacie i bezpieczeństwie w wolnym świecie (s. 98). Amerykanie dostali wspaniałe jedzenie (steki, lody, cukierki), Brytyjczycy zachowali więcej umiaru (peklowana wołowina, rum), co lepiej posłużyło żołądkom przy lądowaniu (s. 99). Dla czołgów DD woda była zbyt wzburzona, niektóre utonęły. 329 bombowców USAAF tylko obudziła Niemców na plaży Omaha (s. 112). Obergefreiter Alfred Sturm z 716 DP WH opisał flotę inwazyjną jako przypominającą ogromne miasto wyłaniające się na horyzoncie (s. 113). Inny żołnierz piechoty Franz Gockel obsługujący CKM w bunkrze „Tobruk” przyłapał się na modlitwie ze strachu. Zdyscyplinowana 352 DP WH szybko odzyskała zdolność bojową, gdyby Oberleutnant Meyer nie zabrał połowy piechoty by szukać Explosivpuppen byłoby krucho. Niemcy strzelali z 100 mm czeskich dział z ckmów. Niektórzy tonęli pod ciężarem ekwipunku. 80% broni Amerykanów nie działało od pisaku i wody. Ginęli jak muchy, a ich radia były niesprawne. Na sąsiedniej Gold Brytyjczycy lądowali godzinę potem a mimo to poradzili sobie lepiej, w ciągu kilku godzin przerywając obronę w prau miejscach.

Na Utah lądował Teddy Roosevelt junior bez hełmu w czapce, jak straceniec, dając zły przykład jak mówili jego szefowie. Opór był nikły, w godzinę z Utah pozbyto się Niemców. W rejon plaż dotarły tylko dwa Messerschmitty tak szczelny był aliancki parasol samolotowy. BBC ostrzegała Francuzów przed nalotami, ale Niemcy zabrali im wcześniej niemal wszystkie odbiorniki (s. 143). Niektórzy landerzy pytali osłupiałych GIs ile zostało z NY po bombardowaniach Luftwaffe (s. 145). Francuscy cywile bali się powtórki z Dieppe (1942).

Kanadyjczycy mentalnie bliżsi Amerykanom, nie lubili

brytyjskiej drobiazgowości biurokracji wojskowej. Mieli dobrych młodszych oficerów, zasilali nimi braki u Brytyjczyków (s. 156). Wyparci z domów Niemcy, wracali tunelami i strzelali do Kanadyjczyków z tyłu. Żołnierze z UK z różnych oddziałów, nie lubili pomagać sobie wzajem i ciągle robili przerwy na herbatę, co wkurzało Amerykanów i Kanadyjczyków. Piechota brytyjska źle kooperowała z czołgami, bo oficerowie brytyjscy niechętnie kopiowali niemiecki system Panzergrenadiere (s. 168). W Caen było najwyżej 300 Niemców, a bomby RAF zabiły najwyżej kilku i ... 800 cywilów (s. 172). Rommel wściekał się, że OKH zbyt mało wysyłało posiłków przeciw plażom.

W nocy po D-Day pensylwańczycy wykopali sobie wspaniałe okopy, jak to górnicy i farmerzy (s. 177). Niekórzy jeńcy z Osttruppen mieli tak orientalne rysy, że Gis mieli ich za Japończyków. Rangersi zostali ostrzelani jak zaczęli używać zdobyczej broni. Czasem Niemcy zabierali mundury z amerykańskich poległych bo ich własne czasem się rozpadały (s. 186). Wielu Gis źle znosiło pierwszy pobyt w nieanglojęzycznym kraju, z trudem odróżniając Francuzów od Niemców (s. 187). Wielu niemieckim żołnierzom towarzyszyły ich francuskie dziewczyny, czasem ginęły razem z nimi. Dywizja SS Das Reich przybyła na front w 17 dni, o 14 dni dłużej niż myślano (s. 193). Niemcy, jak brigadefuehrer Ostendorff z dywizji Goetz von Berchlingen, uważali, że Amerykanie to sama technika, bez ducha, że umieją walczyć tylko mając przewagę (s. 195). Dywizja SS Hitlerjugend stosowała niespodziewane najazdy z klinem w szereach nieprzyjaciela, tak skuteczne przeciw Rosjanom (s. 207). Żołnierze z Waffen SS zabijali alianckich jeńców w odwecie za bombardowania Rzeszy (s. 208), dla nich była to Rassenkrieg. Najlepsze jednostki Rommel i Rundstedt wysłali przeciw British Army, Amerykanów mieli za kiepskich żołnierzy (s. 212), potem przyznali, że też dobrze walczą. Przez niezdobycie Caen w szeregach BA panowała ciasnota.

Pod Villers Bocage wyszło nieprzygotowanie aliantów do walki wśród bocages – normandzkich żywopłotów-twierdz, wyższych

trzykrotnie niż angielskie (s. 218). Michael Wittmann zemścił się na kanadyjskich czołgach za bombardowania Rzeszy. Desert Rats też się pogubiły wśród nowego dla nich klimatu. Brytyjczycy byli przerażeni, gdy ich czołgi padały jeden po drugim w walce z niemieckimi, a Amerykanie, że ich thompsony są niczym przy niemieckich karabinach (s. 225). Ponoć nawet w Armii Czerwonej 6/10 żołnierzy nie strzelało w ogóle, nie mogąc zmusić się do tego. Montgomery wstrzymał publikację raportu o podobnym problemie wrzód BA, tylko Niemcy, zwłaszcza SS nie mieli z tym problemu (s. 235). Demokratyczni żołnierze nie nienawidzili dość mocno. Po wyparciu Niemców z półwyspu Cotentin, Amerykanie byli wstrząśnięci niepotrzebną liczbą amputacji w niemieckich szpitalach, Niemcy-lekarze chętnie pomagali aliantom leczyć obie armie (s. 253). Hitler znowu zrobił wielkie głupstwo, że upierał się, by V1 uderzały tylko w Londyn, a nie w plażę Normandii (s. 257). Ataki Resistance nieco się nasiliły, więc Niemcy przeprowadzili ulicami Paryża 600 jeńców z armii UK I US (s. 271). Sowieci nie mieli już naprzeciwko siebie najlepszych dywizji, te walczyły na Zachodzie (s. 273). Shermany były hałaśliwe, a strzelając dymiły bardziej niż Panzerkampfwagen VI, V i VI i zdradzały swoją pozycję (s. 281).

Niemcy zabierali w nocy swoich poległych, ich profesjonalizm utrudniał US Army oszacowanie strat wroga. Niemcy szanowali tylko amerykańskich rangersów i spadochroniarzy, resztę US Army mieli za patałachów (s. 283). Niemcy bali się poddawać Brytyjczykom, bo bali się nalotów V1 i V2 na Londyn (s. 284). Amerykanie porównywali walki w bocage z Guadalcanal. Niemcy rzadko strzelali celnie, bo mieli za sobą za mało ćwiczeń, na Atlantikwall głównie kopali, ale za to budowali świetne okopy – prawdziwe twierdze (s. 288). Pot oszczędza krew jak mówiono w WH. Alianci okopywali się wolno i tracili więcej ludzi w obroni okopów niż w ataku na pozycje WH i SS. W lejach po pociskach WH umieszczali miny, wszystko to były sztuczki z Ostfront. Bajki o przyjaźniach między obu armiami na patrolach to legendy, zarówno GI jak landserzy bali się opuszczać bazę. Niemcy nie uznawali psychoneurozy, żołnierze czekali więc na

Heimatschuss. Grenadierzy pancerni SS strzelali o niebo lepiej niż landserzy z dywizji piechoty WH (s. 307), alianci bali się ich jak ognia. Ich fanatyzm zadziwiał. Wyczerpani potrafili wrzasnąć heil Hitler przed omdleniem (s. 306). Odcięci Niemcy przebierali się za cywili, a ci z Osttruppen próbowali rabować. Francuzki lubiły podglądać Gis podczas kąpieli, ci peszyli się zwykle (s. 333). Wielu Gis źle zapinało pasek hełmu (z tyłu) bo bali się, że pocisk niedaleko wybuchający urwałby im głowę (s. 336).

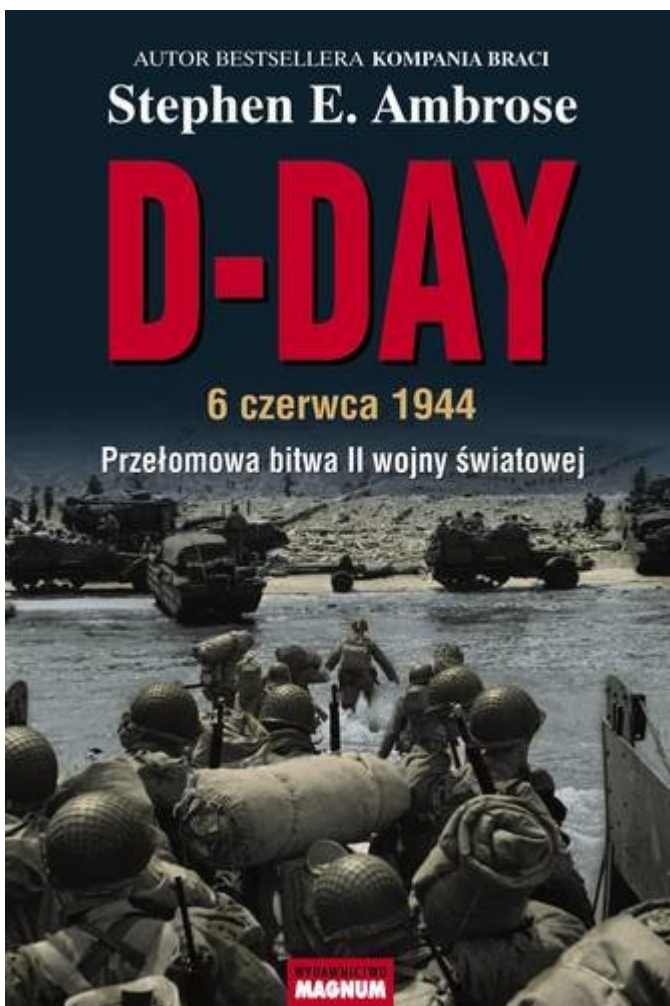
<http://www.youtube.com/watch?v=Bg6PLQ01eQs>

Amerykanie zdobyli Saint-Lo, bo ... tą nazwę każdy zapamięta (s. 341). Podczas operacji Goodwood, alianci dosłownie doprowadzili Niemców do obłędu nieustannie ich bombardując (s. 352). Brytyjczycy mieli dość wojny i lepsi byli w obronie niż w ataku (s. 362). Liddel-Hart cieszył się więc, że UK i USA dominują w powietrzu. W Bayeux płk Ian Frasier opowiadał jak jedno SS-mann wolał umrzeć za Fuehrera niż kontynuować transfuzję brytyjskiej krwi (s. 363). Z kolei pewnego smarkacza z dywizji Hitlerjugend uspokojono grożąc mu transfuzją żydowskiej. Ebarbach typowy nazista z wątpliwościami, zabijanie Żydów mężczyzn uważał za konieczność, ale nie w smak było mu zabijanie kobiet i dzieci (s. 376). Niemieccy lotnicy wykorzystywali szalone współzawodnictwo ich amerykańskich przeciwników (s. 380). Gis drażniło gdy Leclerkowcy pytali czemu Amerykanie nie mają innych mundurów niż Francuzi (s. 433). Kontratak pod Mortain nie powiódł się bo amerykańskie stawili większy opór niż sadzili Niemcy, a Kanadyjczycy zaczęli własny advance. Leclerc wyrwał się do Paryża, w zemście jego amerykański szef gen Gerow przyjął niemiecką kapitulację Paryża (s. 568). Latem 1944 Francuzi ogolili 20.000 Francuzek za spanie z Niemcami, niektóre skopali, alianci byli zniesmaczeni czasem udało im się powstrzymać głupców (s. 574).

Tu mała przerwa na przypomnienie naszego filmu o wyzwoleniu Francji:

<http://www.youtube.com/watch?v=Zxo9AUIfLpE>

Zdecydowanie mniej polecam książkę Stephena Ambrose: „D Day. Przełomowa bitwa II wojny światowej”. Jest bowiem wręcz karykaturalnie amerykańcentryczna, o Niemcach Ambrose pisze jak o zwierzynie na Sawannach, a o Brytyjczykach tylko jeśli byli generałami i zwykle negatywnie. Tylko GIs są opisani jak trzeba. Ambrose to chyba jeden z tych Amerykanów, którzy powodują, że w Europie tak wielu ludzi nie lubi USA...



Tym niemniej czegoś tam można się z tej książki dowiedzieć. Np. tego, że po Tubroku a nawet El Alamein, Hitler był przekonany, że Włochy będą miały olbrzymią przewagę nad aliantami (s. 27), że demokracja nie wychowa dobrych żołnierzy – był tego pewny. W listopadzie 1943 roku Hitler mówił, że tak jak na froncie wschodnim można sobie pozwolić na utratę ziem, tak na Zachodzie niestety nie (za blisko Rzeszy i Ruhry) i przerzucał stopniowo najlepsze jednostki na Zachód (s. 31).



Hitler nienawidził tego, że jest zmuszony do defensywy. Brytyjczycy byli wyczerpani, Ike cieszył się, że Niemcy mają niewiele Me262, na Utah pojmano 4 Koreańczyków, którzy służyli w Armii Czerwonej, a potem w WH (s. 37). Wojna światowa...

Poborowy z US Army był lepiej wykształcony niż cywili, miał 172 cm wzrostu i ważył średnio 75 kg (s. 54), miał 26 lat. Brytyjczycy przerywali pościg za wrogiem, by napić się herbaty. W nocy 5/6 czerwca C-47 były tylko o 30 m od siebie (s. 238). Skok w ciemnościach, i wszyscy się pogubili. Podczas walk ze spadochroniarzami w Caen Niemcy rozstrzelali 80 członków Resistance.

[http://www.youtube.com/watch?v=3W8\\_WaQK91E](http://www.youtube.com/watch?v=3W8_WaQK91E)

W 1944 roku Kriegsmarine miała w służbie czynnej tylko 3 okręty większe od niszczycieli (s. 312), nic dziwnego, że siedziała cicho podczas D-Day. W bunkrze Widerstandsnest 62 na Omaha Franz Gockel z 352 DP WH widział o 4 rano niekończącą się armadę aliantów (s. 330). 5000 statków z 175 tys żołnierzy. O 6:30 czołg DD zniszczył armatę WN62. Amerykanie lubili brytyjski granat gammon (s. 373). O 8:30 Gockel dostał godziwy Heimatschuss w ramię (s. 564). W tej fazie bitwy GIs obchodzili WN62 także od tyłu. Brytyjczycy musieli toczyć walki uliczne o Caen czyli najcięższe możliwe (s. 623). Na Juno nie było jednak klifu za wałem jak na Omaha, kto więc miał gorzej?

Większość książki poświęcona jest desantowi na Omaha; drobiazgowemu, ale bez dramatyzmu. O Brytyjczykach i Kanadyjczykach mówi nam mniej niż wikipedia. Natomiast ciekawie opisuje skutki inwazji; wzrost cen akcji amerykańskich firm samochodowych (s. 595), odśpiewanie Marsylianki i Boże chroń króla w kanadyjskim parlamencie (s. 602). Jeszcze nigdy Quebecois i inni nie czuli się tak zespoleni. Parlamentarzyści w UK zastanawiali się nad obudową Monte Cassino (s. 607), Laval kazał ignorować przekazy BBC, a Petain powstać przeciw Anglosaskim najeźdźcom ziemi

francuskiej (s. 610), w Rzymie bito brawa, w Berlinie spokój i normalne obowiązki (s. 615).

Vive Les Tommies et les Yankees!